

Franciszek SIKORA

Uwagi o dokumentach klasztoru cysterek w Owińskach

Dokumenty dwóch trzynastowiecznych fundacji klasztornych w Wielkopolsce: ołobockiej i owińskiej omówił w dwóch pracach H. Likowski. Pierwsza, ołobocka, jest znana tylko w streszczeniu, a szersze jej omówienie zamieszcza ostatnio R. Rosin¹. W następnej pracy ogłoszonej drukiem pisał H. Likowski o początkach klasztoru owińskiego². Przedstawił w niej czas i okoliczności towarzyszące nowej fundacji, oraz przeprowadził krytykę dwóch najstarszych dokumentów owińskich z lat 1250 i 1252³. Wyniki tej pracy przyjęto wówczas bez zastrzeżeń i do dziś nie doczekały się sprzeciwu⁴. We wstępie H. Likowski zaznaczył, że po przeprowadzeniu wnikliwej analizy tekstów zachowanych dokumentów owińskich udało mu się mimo niedostatku źródeł ustalić tak dokładne daty założenia klasztoru, jakich nie znamy przy niejednych innych fundacjach cysterskich, których archiwa zachowały się do naszych czasów⁵. Szczegółowe zbadanie autentyczności dokumentów owińskich w związku z odnalezieniem oryginału jednego z nich, oraz dokumentów trzebnickiego i henrykowskiego z roku 1252⁶, upoważnia jednak do stwierdzenia, iż ustalona przez H. Likowskiego data fundacji nie znajduje pokrycia w źródłach, zaś większość jego twierdzeń i wniosków wymaga sprostowania.

W niniejszym artykule pragnę wyświetlić trzy najważniejsze sprawy związane z początkami klasztoru owińskiego oraz nadanymi mu dokumentami. Pierwsza z nich to czas i okoliczności fundacji (pertraktacje książąt wielkopolskich z Trzebnicą, której nowy klasztor był filią, oraz początek budowy). Druga to sprawa samego aktu fundacyjnego, którym fundatorzy — Przemysław I i Bolesław Pobożny — nadają uposażenie i określają przywileje klasztoru. Wreszcie trzecia dotyczy ustalenia daty wprowadzenia konwentu do Owińsk.

Najstarszy dokument tego klasztoru z roku 1250, zachowany w kopii, wystawiony został przez księcia Przemysła I na ręce opatki owińskiej Jadwigi. Wypadałoby sądzić, że w roku 1250 klasztor owiński był już zamieszkały. Natomiast dokumenty trzebnicki i henrykowski zawierają wzmianki o wprowadzeniu konwentu do Owińsk dopiero pod koniec roku 1252⁷. Wzmianki te stoją więc w sprzeczności z dokumentem owińskim z roku 1250 i dlatego w pierwszym rzędzie należy się zająć krytyką autentyczności dokumentów z roku 1252, aby stwierdzić, czy wzmianki te są wiarygodne. Także H. Likowski omówił je szcze-

¹ Najdawniejsze dzieje klasztoru cysterek w Ołoboku (1211–1292); R. Rosin, Ziemia wieluniańska w XII–XVI w., Łódź 1961, s. 14–18. Autor czytał maszynopis pracy H. Likowskiego. Obecnie maszynopis jest przechowywany w Archiwum Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

² H. Likowski, Początki klasztoru cysterek w Owińskach (1242–1250), Poznań 1924.

³ Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, I, nr 284 i 303 (cytuje dalej KDW i numer dokumentu).

⁴ Praca miała następujące recenzje: 1. K. Małeczyńskiego w Kwart. Hist. 39 (1925), s. 94–98 (o uwagach K. Małeczyńskiego odnośnie do pewnych zagadnień poruszanych przez Likowskiego patrz niżej); 2. K. Kaczmarczyka zamieszczonej w Rocznikach Historycznych I (1925), s. 297–298. Recenzent ogranicza się do podania treści pracy H. Likowskiego.

⁵ H. Likowski, Początki, s. 8. Tego samego zdania są recenzenci.

⁶ KDW I 308 i 307.

⁷ W daciej dokumentu 308 czytamy: *id est octavo decimo die post introitu conventus dominarum in locum ipsum*. Obydwa dokumenty wystawione zostały w Owińskach. Akt henrykowski ma wzmiankę bardzo ogólnikową: *sed post ingressum conventus dominarum in Owenzk, cepit abbas de Henrichow pro requisicione dicte hereditatis de Syrachow diligenter laborare*.

gółowo w trzecim rozdziale pt. Wprowadzenie konwentu do Owińsk 21 X 1249 i doszedł do wniosku, że są falsyfikatami, „co prawda tylko formalnymi“, których oryginalną datą wystawienia powinien być rok 1249⁸. Takie postawienie sprawy w dużym stopniu ułatwiło odparcie zarzutów co do autentyczności dwóch najstarszych dokumentów owińskich. Dokument trzebnicki został wystawiony przez Przemysła I i Bolesława Pobożnego. Książęta odnowili temu klasztorowi nadanie posiadłości w Łęgu pod Śremem, uczynione przez Władysława Odonica. Dyplom zachował się w oryginale, do którego prawidłowo są przywieszane dwie pieczęcie — Bolesława⁹ i Przemysła¹⁰. Zachowały się one do dziś w bardzo dobrym stanie.

Za autentyczny uznali ten dokument C. Grünhagen¹¹ i H. Appelt¹². Zdanie Appelta jest dostatecznie umotywowane, bowiem zajmował się szczegółowym badaniem wszystkich dokumentów trzebnickich wieku XIII i wydzielił z nich falsyfikaty oraz dokumenty podejrzane. Pismo w zupełności odpowiada dacie dokumentu i nie budziło żadnych wątpliwości u Appelta. Na oryginale nie ma śladów jakichkolwiek poprawek i uzupełnień. H. Likowski swoje zarzuty wysunął tylko wobec strony wewnętrznej.

Pewne wątpliwości nasuwać może błędna data dzienna, która brzmi: *septimo Nonas Novembris*. Jej nonsensowność C. Grünhagen tłumaczy zwykłą pomyłką ingrossatora. Przypuszcza, że w koncepcie data dzienna była napisana cyframi *IIII Nonas Novembris*, a została zniekształcona przez odczytanie dwu pierwszych kresek jako *V*. Ten sposób tłumaczenia wydaje się zupełnie prawdopodobny i wadliwa data dzienna nie ma większego znaczenia przy omawianiu autentyczności dokumentu. Samą treść dokumentu nawet H. Likowski uważa za nie podejrzaną. Twierdzi, jakoby akt podrobiony opierał się na autentyku, a fałszerstwo ograniczyło się jedynie do zmian formalnych. Zmieniono datę roczną i dzienną oraz wprowadzono drugiego księcia jako współwystawcę tego dokumentu¹³.

Z narracji poznajemy dosyć szczegółową historię Łęgu do chwili wystawienia dokumentu opatrzonego datą 1252. Władysław Odonic miał posiadłość we wsi Łęg, leżącej pod Śremem nad Wartą. Gospodarowali tam Piszczka i Lutaj, którzy trudnili się rybołówstwem i łowieniem bobrów. Po bezpotomnej ich śmierci książę nadał tę posiadłość klasztorowi trzebnickiemu¹⁴. Klasztor osadził tam swego konwersa imieniem Bratosz, który po wielu latach spokojnego posiadania został wypędzony z tej posiadłości przez Jana, brata Tomasza, będącego w tym czasie kasztelanem śremskim. Blizbor, syn Piotra Detleba, sądził że posiadłość jest opuszczona i przywłaszczył ją sobie jakoby z upoważnienia jednego z synów Odonica, ale nie wymienionego z imienia. Narrator mówi o tym w ten sposób: *quasi auctoritate fratris nostri ipsam [sc. villam Lang] sibi usurpavit*. Na podstawie tego zwrotu H. Likowski sądził, że pierwotny dokument wystawił tylko jeden książę. Gdyby w rzeczywistości wystawcami byli obaj bracia, to według niego zwrot ten powinien brzmieć: *quasi auctoritate nostra, scilicet ducis Premisli [lub też Boleslai] ipsam sibi usurpavit*¹⁵. Zwrot ten jednak nie upoważnia do takiego sądu. Prościej tłumaczyć go niezupełnym wystylizowaniem, bowiem nie wiemy, pod czyją powagą podszywał się uzurpator Łęgu. Przesadne już jest twierdzenie, jakoby fałszerz tę niejasność stylistyczną rozmyślnie spowodował.

⁸ H. Likowski, *Początki*, s. 38–62.

⁹ F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, Kraków 1899, s. 104 nr 141, fig. 110 i KDW IV, tabl. 4 nr 17. Pieczęć ta przedstawia księcia Bolesława w zbroi, siedzącego na koniu pędzącym w prawą stronę. W prawej ręce książę trzyma porzecz — na którego prawym brzegu jest gwiazda — w dalszej części podzielony na trzy strefy. Na trójkątnej tarczy, która zasłania pierś, są widoczne ślady jednogłowego orła. F. Piekosiński uważa ją bez dowodów za falsyfikat. W otoku jest wyraźnie *PO-LONIE* a nie *POLOIE*, jak czytał Piekosiński. Litery *O* i *N* pisane są piękną ligaturą. Tłok pieczętny wykonany był bardzo starannie, o czym świadczy najlepiej przedstawiony w galopie koń (widoczne są nawet jego mięśnie). Pieczęć Bolesława wykazuje duże podobieństwo do pieczęci księcia Władysława Laskonogiego (F. Piekosiński, o.c., nr 78, fig. 60), na co zwrócił uwagę A. Małecki, *Studia heraldyczne*, I, Lwów 1890, s. 217. Także podobna do niej jest pieczęć Kazimierza kujawskiego (F. Piekosiński, o.c., nr 108 fig. 84). Por. też pieczęć Adama kasztelana krakowskiego (ibidem, nr 146, fig. 114). Podobieństwa te świadczą o współczesnym wykonaniu pieczęci księcia Bolesława. Przywieszenie jej do dokumentu trzebnickiego nie powinno budzić wątpliwości. Oprócz A. Małeckiego za autentyczną uznaje pieczęć Bolesława także M. Gumowski, *Sfragistyka*, pod red. S. Mikuckiego, Kraków 1960, s. 191. M. Gumowski twierdzi, że książę Bolesław używał jej na przemian z drugą swoją pieczęcią (F. Piekosiński, o.c., nr 134, fig. 104), nie ma jednak na to dowodów, gdyż zachowała się tylko przy tym dokumencie.

¹⁰ F. Piekosiński, o.c., nr 139 fig. 108.

¹¹ C. Grünhagen, *Schles. Reg.*, II, nr 804 s. 18.

¹² H. Appelt, *Die Urkundenfälschung des Klosters Trebnitz*, Breslau 1940, s. 131. Nie znał jednak pracy H. Likowskiego i jego stanowiska odnośnie do tego dokumentu.

¹³ H. Likowski, *Początki*, s. 58 i 39.

¹⁴ KDW I 64 z datą 25 XII 1208 r.

¹⁵ H. Likowski, *Początki*, s. 40–42.

Ustalenie przez H. Likowskiego, jak i kiedy kasztelania śremska przechodziła z rąk jednego brata do drugiego w związku z trzema podziałami Wielkopolski, wyjaśnia sprawę o tyle, iż można stwierdzić, pod czyj autorytet podszywał się Blizbor zajmując Łęg. Tym autorytetem był książę Bolesław, ale z tego bynajmniej nie wynika, że dokument musiał wystawić sam Przemysł.

Na podstawie narracji dokumentu trzebnickiego H. Likowski mylnie sądził, że Blizbor był kasztelanem śremskim po uwięzieniu Jana w roku 1248. W dokumencie czytamy: *comes Johannes frater Thome qui tunc temporis castelaturam in Srem tenebat, fugavit quondam violencia dictum conversum de ipsa sorte; unde post aliquot tempus Blisborius filius Petri credens eam esse vacuum quasi auctoritate fratris nostri ipsam sibi usurpavit*. Z przytoczonego tekstu nie wynika jednak, jakoby Blizbor był następcą Jana na kasztelanii śremskiej. Ustęp ten mówi tylko o zajęciu przez Blizbora opuszczonej posiadłości w Łęgu. Nie sprawował on urzędu kasztelana w Śremie ani w innej kasztelanii. W dokumencie dla klasztoru w Obrze z roku 1249 występuje jako komes Baran¹⁶. W tym samym roku, w dokumencie dla templariuszy gnieźnieńskich, wystawionym przez księcia Przemysła, wśród świadków wymieniony jest Blizbor Baran, syn Piotra Detleba¹⁷. Jest o nim wzmianka także w Roczniku kapituły poznańskiej, w związku z jego procesem z Baszkiem, kustoszem poznańskim¹⁸. W roku 1252 kasztelanem śremskim był Gerward¹⁹. W latach 1248 — 1252 nie spotykamy w dokumentach kogoś innego na tym urzędzie, bardziej prawdopodobny będzie więc wniosek, że po uwięzieniu kasztelana Jana w roku 1248²⁰ kasztelania śremska dostała się Gerwardowi. Blizbor nie musiał być kasztelanem śremskim, aby zająć opuszczoną posiadłość w Łęgu. W ten sposób odpadają dwa powody, które według H. Likowskiego upoważniały do stwierdzenia, że wystawcą mógł być tylko książę Przemysł I, oraz do rekonstruowania daty rocznej „pierwotnego autentyku“ trzebnickiego, a tym samym i daty aktu henrykowskiego. Wywody H. Likowskiego wydawały się wątpliwe K. Maleczyńskiemu, bowiem proponował uznać oba dokumenty za autentyczne, spisane w roku 1252, a samą czynność prawną odnieść do roku 1249²¹. Zdaniu K. Maleczyńskiego przeczą jednak formuły datacyjne obu dokumentów, które brzmią następująco: [307] *Huius donacionis renovacio acta est in Owenzk anno Domini M.CC.LII in die Animarum*; [308] *Huius donacionis renovatio acta est in Owenzk anno Domini M.CC.LII septimo Nonas Novembris, id est octavo decimo die post introitum Conventus etc.* Jakkolwiek nie można na pewno twierdzić, iż spisanie dokumentu nastąpiło jednocześnie z czynnością prawną, w naszym wypadku nie ma powodu do przyjęcia propozycji K. Maleczyńskiego. Według H. Likowskiego, celem formalnego fałszerstwa aktu trzebnickiego miało być wprowadzenie księcia Bolesława jako współwystawcy, przy równoczesnym wyrzuceniu jego imienia ze zwrotu *quasi auctoritate etc.*, oraz dopisaniu do daty 1249 „magicznej liczby trzy“. Nie chciano zrazić księcia Bolesława zarzutem, że pośrednio solidaryzował się z krzywdzicielami klasztoru, gdyż pod jego autorytet podszywał się Blizbor, kiedy zajmował opuszczoną posiadłość w Łęgu.

Zmiany te wprowadzono do tekstu wtedy, gdy klasztor oddawał dokument do zatwierdzenia. Fałszerstwa miano dokonać w latach 1257—1279²². Nasuwają się dwa pytania. Co było bardziej bezpieczne:

¹⁶ KDW I 278.

¹⁷ B. Ulanowski, Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku, Archiwum Komisji Historycznej, t. IV, Kraków 1888, s. 352, nr 5; zob. omówienie listy świadków tego dokumentu przez B. Ulanowskiego, na s. 354. Jako świadek Blizbor występuje jeszcze w dokumencie z roku 1250 (KDW I 288), wymieniony jest między Jaraczką a Kilianem, ale wszyscy bez żadnych godności. W 1266 r. (KDW I 420) Jaraczko był kasztelanem śremskim, z tego jednak nie można wnioskować (H. Likowski, Początki s. 46), iż w roku 1250 Jaraczko musiał być na jakiejś mniejszej kasztelanii. Gdyby nawet to przypuścić, to wymieniono by go po Blizborze, który wtedy byłby na większej kasztelanii niż Jaraczko.

¹⁸ MPH III, s. 27 oraz MPH n.s. VI, 1962, s. 39. Dla pełniejszego obrazu podaję wykaz wszystkich źródeł, które wymieniają Blizbora zwanego Baran, syna Piotra Detleba, a mianowicie: 1. B. Ulanowski, Dokumenty, s. 352 nr 5 (rok 1249) Blizbor Baran syn Piotra Detleba; 2. KDW I 278 (rok 1249) komes Baran; 3. MPH III, s. 27 komes Baran; 4. KDW I 298 (rok 1250) Blizbor; 5. Ibidem, 308 (rok 1252) Blizbor syn Piotra; 6. Ibidem, 357 (rok 1257) *Blisborio milite filio quondam Petri Detlebowicz*; 7. Ibidem, 395 (rok 1262) komes Blizbor; 8. Ibidem, 458 (rok 1275) Blizbor sędzia poznański; 9. Ibidem, 529 (rok 1286) *Mistivogius filius quondam comitis Blisborii*; 10. MPH V, s. 581 (*Liber fraternitatis Lubinensis*) komes Blizbor z żoną; 11. Ibidem, s. 646 (*Liber mortuorum monasterii Lubinensis*) *Blisborii comitis cum Specoslava uxore*. Na podstawie tego zestawienia można jedynie stwierdzić, że Blizbor był w roku 1275 sędzią poznańskim. Nie można zaś przypisywać mu innych godności bez podstawy źródłowej.

¹⁹ KDW I 303.

²⁰ Por. H. Likowski, Początki, s. 47—48.

²¹ Kwart. Hist. 39 (1925), s. 98.

²² H. Likowski, Początki, s. 48 i 58 i n.

czy przedstawienie księciu pierwotnego autentyku do potwierdzenia, czy też pokazywanie mu dokumentu podrobionego z fałszywą pieczęcią? Oczywiście, mniej ryzykował klasztor przedstawiając „pierwotny autentyk”. Podrobienie dokumentu za życia księcia było nieprawdopodobne, bowiem fałszerstwo nie uszłoby uwagi kancelarii, a nawet samego księcia, który według H. Likowskiego nie był współwystawcą dokumentu. W zasadzie fałszerstwo mogło nastąpić dopiero po roku 1279, po śmierci księcia Bolesława. Rok 1279 jako najwcześniejszy wyznaczałby granicę przypuszczalnego fałszerstwa.

Ewentualność ta musi odpaść ze względu na pismo oryginału 308, które odpowiada w zupełności dacie 1252, co już stwierdzili C. Grünhagen i H. Appelt. Co najmniej 27 lat różnicy odbiłoby się niewątpliwie na charakterze pisma tego dokumentu. Ponadto fałszerstwa musiałyby dokonać ktoś bardzo do takiej pracy przygotowany. H. Likowski raz twierdzi, że fałszerz był biegłym dyktatorem, bowiem umyślnie spowodował niejasność w zwrocie *quasi auctoritate*²³, drugi raz, że pracował „całkiem mechanicznie bez najmniejszej rozważki”, gdyż opatrzył dokument nonsensowną datą dzienną²⁴, która przecież mogła być podana w wątpliwość przy jego potwierdzeniu. Dopisanie cyfry 3, „która odgrywała wielką rolę w symbolice liczb, którą wówczas każdy był przepełniony”, nie jest argumentem — inne liczby też miały symboliczne znaczenie.

Sam Likowski zauważył, zresztą bardzo słusznie, że dokument trzebnicki i henrykowski (ten ostatni zachowany w kopii) wykazują zupełnie identyczny dyktat. Nie zwrócił jednak uwagi na bardzo ważną różnicę w korroboracjach tych dokumentów. W dokumencie henrykowskim, którego wystawcą jest sam książę Przemysł, w korroboracji jest zwrot *sigilli nostri*, świadczący o przywieszeniu jednej pieczęci. Natomiast w korroboracji dokumentu trzebnickiego jest zwrot *sigillorum nostrorum*, to znaczy, że do dokumentu przywieszono więcej pieczęci niż jedną. Istotnie, wystawcami są obaj bracia, a przy oryginale wiszą bardzo dobrze zachowane dwie pieczęcie²⁵.

Dokument henrykowski opatrzone jest tą samą datą roczną, co trzebnicki, tym samym miejscem wystawienia i tymi samymi świadkami²⁶. Fałszerstwo w tym dokumencie, według H. Likowskiego, ograniczyło się tylko do zmiany daty rocznej. Zmiany tej miał dokonać ten sam fałszerz i to w klasztorze trzebnickim. Przesłano dokument do Trzebnicy, „gdy okazała się potrzeba potwierdzenia wszystkich dokumentów, jakie wystawił swego czasu Przemysł I”²⁷. Datę dokumentu henrykowskiego należało zmienić dlatego, ponieważ „odstęp trzech lat między jednym a drugim aktem przy tożsamości świadków i miejsca wystawienia nie byłby uszedł bacznosci kancelarii książęcej”. Tym bardziej nie uszłoby baczonej uwagi samego księcia, iż jest fikcyjnym współwystawcą aktu trzebnickiego. Tłumaczenie przez H. Likowskiego celu i sposobu fałszerstwa dokumentu henrykowskiego spotkało się z poważnymi wątpliwościami u K. Maleczyńskiego, który pisał: „Trudno przecież przypuścić, aby na dwóch dyplomach dla dwóch różnych odbiorców, z dziwną zaiste zgodnością, poprawili ich późniejsi posiadacze zgodnie datę. A jeśli tak, to jaki cel przedstawiało dla nich podobne fałszerstwo?” Listy świadków obydwu dokumentów omówił Likowski bardzo szczegółowo i wyczerpująco, dlatego nie ma powodu zajmować się tą sprawą po raz drugi. Trzeba jednak zauważyć, że nie miał trudności w przesunięciu ich na rok 1249 ze względu na małą różnicę czasu. Żaden z tych świadków nie budzi wątpliwości także w roku 1252.

Pozostaje jeszcze do wyświetlenia kwestia współudziału księcia Bolesława w wystawieniu aktu trzebnickiego. Rocznik kapituły poznańskiej podaje, iż książę Przemysł uwięził brata Bolesława w roku 1250, a uwolnił dopiero w kwietniu 1253 r. H. Likowski sądzi, jakoby w tych latach Bolesław nie tylko nie mógł samodzielnie wystawiać dokumentów, ale także nie mógł być nawet współwystawcą. Wszystkie dokumenty wystawione w tych latach przez Bolesława, nie włączając się w szczegółową analizę, uznaje bez wyjątku za fałszyfikaty²⁸. W. Rubczyński uważając dokument trzebnicki za autentyczny sądził, że w roku 1252 nastąpiło „złagodzenie w obejściu i zwolnieniu dozoru do granic minimalnych i Bolesław mógł być współ-

²³ Ibidem, s. 40.

²⁴ Ibidem, s. 48.

²⁵ We wszystkich korroboracjach dokumentów, których wystawcami są obaj bracia, występuje zwrot *sigillorum nostrorum*, a przy zachowanych oryginałach wiszą dwie pieczęcie lub też są ślady przywieszenia dwu pieczęci.

²⁶ Wśród świadków dokumentu henrykowskiego brakuje stolnika Borzęty, który według Likowskiego mógł już opuścić Owińska, by przygotować na przyjęcie dworu przyszłe jego miejsce pobytu.

²⁷ H. Likowski, Początki, s. 59.

²⁸ Ibidem, s. 17.

wystawcą tego dokumentu²⁹. Stwierdzenie to wydaje się słuszne, bowiem nie należy brać wiadomości Rocznika zbyt dosłownie. Z pewnością Bolesław w ciągu tych trzech lat był pod kuratelą brata. Szerzej ten problem poruszam przy omawianiu dokumentu owińskiego z roku 1252; Bolesław jest tam także współwystawcą. Kończąc uwagi nad dokumentami trzebnickim i henrykowskim zaznaczam, iż uważam je za autentyczne i wystawione w roku 1252, mimo zepsutej przez nieuwagę daty dziennej oryginału trzebnickiego³⁰.

Wzmianka o wprowadzeniu konwentu do Owińsk, którą zawiera akt trzebnicki, jest najzupełniej wiarygodna. Wprowadzenie konwentu nastąpiło w październiku 1252 r., a nie w roku 1249, jak starał się dowieść H. Likowski. Potwierdza to także uchwała kapituły generalnej zakonu cystersów z roku 1250, której pełny tekst brzmi: *Petitio domini regis Polonie de habendo unum monachum de ordine ad dandum consilium et auxilium abbatiae monialium, quam ipse construxerit, exauditur*³¹. Ponieważ klasztor owiński w 1250 r. nie był jeszcze zbudowany, słusznie kapituła generalna mówiąc o nim użyła trybu warunkowego *quam ipse construxerit*. Słusznie też interpretował tę uchwałę F. Winter twierdząc, że książę Przemysł prosił o zakonnika, który by mu służył pomocą i wskazówkami przy budowie i urządzeniu nowego klasztoru. I dalej, że do września 1250 r. budowa klasztoru już znacznie postąpiła, ale zakonnic jeszcze tam nie było³².

W tym świetle inaczej będzie się przedstawiała sprawa dokumentów owińskich, najstarszych jakie znamy. Pierwszy z nich (KDW I 284), zachowany w kopii, opatrzony jest datą 24 IV 1250 r.: został wystawiony przez księcia Przemysła, na ręce opatki owińskiej Jadwigi. Treścią jego jest nadanie klasztorowi większych obszarów w zachodnim międzyrzeczu Drawy i Noteci. Formularz tego dokumentu wskazuje na jego późniejsze pochodzenie. Tak szczegółowej formułki pertynencyjnej: *cum — — silvis, nemoribus, rubetis, agris, pratis, pascuis, paludibus, lacubus, aquis, aquarum decursibus, molendinis molendinorumque locis, piscaturis, castoribus, venacionibus, melificiis* — — nie spotyka się w formularzach dokumentów wieku XIII. Słowo *significamus* w promulgacji nie występuje w żadnym trzynastowiecznym dokumencie wielkopolskim, natomiast jest charakterystyczne dla dokumentów wieku XIV; to samo dotyczy formułki pertynencyjnej. Udowodnienie nieautentyczności dokumentów trzebnickiego i henrykowskiego było jedynym ważnym argumentem H. Likowskiego na obronę dokumentu owińskiego z roku 1250³³. Słuszne natomiast było zdanie W. Rubczyńskiego, który uważał ten dokument za falsyfikat³⁴, zdanie pozornie ostro odparte przez H. Likowskiego³⁵. Dokument ten wykazuje wiele zbieżności w dyktacji z drugim dokumentem owińskim (KDW I 303), wystawionym w roku 1252 i nazwanym przez H. Likowskiego przywilejem generalnym. Treścią tego „przywileju generalnego“ jest nadanie na ręce opatki trzebnickiej Gertrudy wymienionego szczegółowo uposażenia klasztoru owińskiego oraz immunitetu ekonomicznego i sądowego. Zbieżności w formularzu obydwu dokumentów stwierdzili także W. Rubczyński i H. Likowski.

W obronie obydwu dokumentów owińskich uwidacznia się niepewne stanowisko Likowskiego³⁶. Między innymi stwierdza co następuje: a) nie jest bynajmniej wykluczone, że ustępy zawierające uprzywilejowania zostały później rozszerzone interpolacjami równocześnie w obydwu dokumentach, b) nie mo-

²⁹ W. Rubczyński, Wielkopolska pod rządami synów Władysława Odonica (1239–1279). Osobne odbicie z Rocznika Filareckiego 1 (1886), s. 43.

³⁰ W koncepcie mogło być także zamiast *Nonas* albo *Idus* [*Idibus*] albo *Calendas*.

³¹ J. Canivez, Statuta capitulorum generalium Ordinis Cisterciensis ab anno 1116 ad annum 1786, t. II, Louvain 1934, s. 347. Zdaniem H. Likowskiego powyższa uchwała kapituły generalnej równała się faktycznie przyjęciu klasztoru owińskiego do organizacji zakonnej (Początki, s. 65). Sąd ten należy uznać za mylny, bowiem konwent pojawił się w Owińskach dopiero pod koniec roku 1252, zaś tekst uchwały pochodzi z roku 1250. Dodać należy, że klasztory żeńskie były przyjmowane do organizacji zakonnej raczej niechętnie. Sama Trzebnica dopiero po 15 latach od fundacji została zaliczona w poczet klasztorów cysterskich (C. Grünhagen, Schles. Reg., I/2, nr 192).

³² F. Winter, Die Cistercienser des nordöstlichen Deutschlands. Ein Beitrag zur Kirchen- und Kulturgeschichte des deutschen Mittelalters, t. II, Gotha 1871, s. 29–30.

³³ H. Likowski, Początki, s. 14.

³⁴ W. Rubczyński, o.c., s. 21. Jego zdanie opiera się na słusznym twierdzeniu, że Jadwiga nie mogła być opatką klasztoru owińskiego w roku 1250.

³⁵ H. Likowski, Początki, s. 9–11 i s. 11 przyp. 1, gdzie mówi o nieprzygotowaniu W. Rubczyńskiego do rozwiązywania zagadnień z dziedziny dyplomatyki.

³⁶ H. Likowski, Początki, s. 14–18.

zna rozstrzygnąć z całą pewnością, czy każdy szczegół uprzywilejowania jest autentyczny. Wypowiadając te zdania autor faktycznie zgadza się na nieautentyczność tych dokumentów, bowiem każdy tekst interpolowany (dotyczy to kopii) przestaje być autentyczny³⁷. W dalszej obronie autor dochodzi do wniosku jakoby, obydwa dokumenty były oparte na „pierwotnym akcie fundacyjnym“ i tym tłumaczy zbieżności w dyktacie obu dokumentów³⁸. Jednak wobec stwierdzenia przeze mnie powyżej nieautentyczności dokumentu 284 z roku 1250 nie ulega wątpliwości, że przy jego sporządzeniu posłużono się dokumentem 303 z roku 1252 i tym należy tłumaczyć zbieżności w ich dyktacie. Czas powstania fałszyfikatu (284) trudno określić dokładnie. Jego formularz wskazuje na to, że powstał w XIV w. Celem fałszerstwa prawdopodobnie było wytyczenie granic posiadłości klasztornych, leżących w zachodnim międzyrzeczu Drawy i Noteci. Może w związku z jakimś procesem zachodziła potrzeba przedstawienia dokumentu, którego klasztor nie posiadał.

Jak już wspomniałem, dokument 303 z roku 1252 nazwany został przez H. Likowskiego „przywilejem generalnym“. Konwent wprowadził się dopiero jesienią tegoż roku, a więc nasuwa się pytanie, czy właśnie ten dokument nie jest aktem fundacyjnym? Są podstawy ku temu, by odpowiedzieć na to pytanie twierdząco. Wystawiony został na ręce Gertrudy, opatki klasztoru trzebnickiego, którego filią była nowa fundacja. Słusznie twierdzi Z. Kozłowska-Budkowa, że osobistą zasługą Gertrudy w znacznej mierze musiało być doprowadzenie do skutku fundacji klasztoru w Owińskach³⁹. Przy fundacjach nowych klasztorów cysterskich nadawało się uposażenie na ręce opata lub opatki macierzystego klasztoru, z którego wyłaniano konwent mający się osiedlić w nowej filii. Gdyby mniszki wprowadziły się do Owińsk w roku 1249, to raczej wystawiono by ten dokument na ręce opatki owińskiej lub wymieniono by ją chociaż wśród świadków⁴⁰.

Dyktat dokumentu 303 wykazuje cechy właściwe dyktatowi dokumentów henrykowskich. Zaś dokument henrykowski z 1252 r. stwierdza obecność mnichów z tego klasztoru w Owińskach⁴¹. Wspólny dyktat wykazują następujące dokumenty: 303, 307, 308, 309 i 340⁴². Wszystkie wymienione dokumenty mają inwokację *In nomine Domini amen*. Po inwokacji następuje intytulacja zaczynająca się od słowa *nos*, z formułą dewocyjną *Dei gracia*. Zwrot dokumentu 303 *exaltacionem sancte Ecclesie nostris zelantes temporibus et saluti nostre prout Dominus donaverit providentes* powtarza się w dokumentach 309 i 340, których odbiorcą jest klasztor henrykowski. Promulgacja dokumentu 303 *notum esse volumus presentibus et futuris* występuje we wszystkich przytoczonych dokumentach. Wyrażenie *ad honorem Dei et beate Virginis* (303) powtarza się w dokumentach 307, 308 i 309. *Felicis recordacionis* występuje także w wielu innych dokumentach henrykowskich. To samo dotyczy zwrotu *Deo famulantibus*. Charakterystyczne dla dokumentów henrykowskich *presentem cartam* spotykamy w korroboracjach dokumentów 303, 307 i 309. Datacja *actum est hoc anno Dominice Incarnacionis* dokumentu 303 powtarza się w 309 i 340, podobna też jest w 307 i 308. Formuła świadków *hiis presentibus* występuje we wszystkich omawianych dokumentach. Przytoczone powyżej cechy pokrewne w dyktacie tych dokumentów upoważniają do przypuszczenia, że ich koncepty są dziełem jednej osoby. Dokumenty 307, 309 i 340 wystawiono w różnych latach dla klasztoru henrykowskiego, na tej podstawie ich dyktat należy przypisać komuś z tegoż klasztoru, prawdopodobnie nawet samemu Piotrowi, późniejszemu opatowi henrykowskiemu⁴³. Tej osobie, która zreda-

³⁷ Por. Z. Kozłowska-Budkowa, recenzja pracy H. Appelta pt. Die Echtheit der Trebnitzer Gründungsurkunden (1203/18), Kwart. Hist. 52 (1938), s. 50 przyp. 5.

³⁸ H. Likowski, Początki, s. 21–22.

³⁹ Z. Kozłowska-Budkowa, Gertruda opatka trzebnicka, Polski Słownik Biograficzny, t. VII/5, Kraków 1949–1958, s. 407.

⁴⁰ Fałszyfikat z roku 1250 wymienia opatkę owińską jako odbiorczynię dokumentu, tym bardziej należałoby się jej obecności spodziewać w dokumencie z roku 1252, gdyż według twierdzenia Likowskiego była opatką od trzech lat.

⁴¹ W dokumencie KDW 307 czytamy: *sed post ingressum Conventus dominarum in Owenzk, cepit abbas de Henrichow pro requisicione dicte hereditatis de Serachow diligenter laborare*; z tych ostatnich słów wolno się domyślać, że opat bawił osobiście na dworze księcia Przemysła, który w tym czasie przebywał w Owińskach (tam wystawiono dokumenty 307 i 308).

⁴² Dokument 309 wystawił Przemysł w roku 1253 w Poznaniu; dokument 340 ten sam książę w roku 1256 też w Poznaniu; obydwa dokumenty dla klasztoru henrykowskiego.

⁴³ Dla pełniejszego obrazu por. także z tego czasu dokumenty innych wystawców dla klasztoru w Henrykowie drukowane w Księdze henrykowskiej. Domysł o dyktacie Piotra sugeruje ciekawy ustęp Księgi henrykowskiej mówiący o Brukalicach. Piotr pisze, iż znał osobiście księcia Przemysła I i nawet rozmawiał z nim po łacinie. Najprawdopodobniej i w roku 1252 bawił on na dworze księcia jako pełnomocnik klasztoru w związku z zabiegami opata i mnichów henrykowskich o odzyskanie utraczonego Sierakowa, które nadał klasztorowi Władysław Odonic (por. treść dyplomu 307).

gowała koncepty dokumentów 307, 309, i 340, należy przypisać także dyktat dokumentów 303 i 308 dla dwu różnych odbiorców (Owińsk i Trzebnicy). H. Likowski datuje rzekomy zaginiony przywilej fundacyjny na rok 1242. Gdyby przyjąć jego twierdzenie, że wzorem dla dokumentu 303 był „zaginiony przywilej fundacyjny“, to musiałoby się dopowiedzieć, iż akt fundacyjny z roku 1242 był dziełem kogoś z klasztoru henrykowskiego. Tak duże pokrewieństwo dyktatu w dokumencie 303 z dokumentami henrykowskimi świadczy jednak o jego współczesnym im powstaniu, a nie oparciu na tekście jakiegoś znacznie wcześniejszego dokumentu owińskiego. Za słusnością powyższego sądu przemawia także obecność w tym czasie na dworze księcia Przemysła mnichów henrykowskich.

Zwrot w dyplomie 303 *in quo* [sc. *teritorio quod Owenzko dicitur*] *ipsum claustrum, sanctimonialium consistit* w połączeniu ze zdaniem *eandem domum dei una cum fratre nostro duce Boleslao, cuius voluntatis semper erat et est idem factum effectum complere* — — *fundavimus* dowodzi, że klasztor był już zbudowany, ale niekoniecznie zamieszkały. Nie widzę też niejasności stylistycznej w zdaniu: *Addimus eciam eidem cenobio plures possessiones, scilicet Tymienich, Kludowo, cum decimis earum et cum decimis suprascriptarum quinque villarum* [wsi wymienione w zdaniu poprzednim], *Samolese, Dobegnevo, Ozesno, Goslina Ceslai, Gluchov, Sienzo, Milakowiza, Raskowicze, Rokitnica*, bowiem *plures possessiones* nie zastawano by do wymienienia tylko dwóch posiadłości⁴⁴.

W roku 1249 książę Przemysław I wystawił dokument dla templariuszy gnieźnieńskich *in Owenzko, villa matris nostre, senioris ducisse Hedvigis*⁴⁵. Gdyby klasztor stał już w tym roku, to Owińska nie byłaby własnością księżnej Jadwigi. Być może, książę Przemysław bawił w Owińskach w 1249 r. w związku z zamiarem zbudowania tam klasztoru i w tym roku rozpoczęła się jego budowa. Jadwiga zmarła w roku 1249. Możliwe, że Przemysław odwiedził już chorą matkę i może jej wolą było umiejscowienie w Owińskach nowej fundacji. W roku 1252 budynki musiały być chociaż w części wykończone i nadawać się do zamieszkania. Jak podaje Długosz, klasztor postawiono z palonej cegły, co musiało trwać parę lat⁴⁶. Opierając się na wyżej przytoczonych danych uważam dokument owiński z roku 1252 (303) za przywilej fundacyjny.

Pozostaje do wyjaśnienia kwestia autentyczności tego dokumentu, bowiem przeciw niemu wysunął poważne zarzuty W. Rubczyński⁴⁷. Uznał go za niewątpliwą falsyfikat na tej podstawie, że świadkowie stoją w sprzeczności z oryginałem wystawionym dla kościoła poznańskiego w tym samym roku, o dwa dni wcześniej⁴⁸. W dokumencie poznańskim występuje jako świadek wojewoda poznański Przedpełk, który objął tę godność po Bogumile, zaś z dokumentu 303 wynika, że Bogumił jeszcze żyje i piastuje godność wojewody⁴⁹. Na zarzut ten odpowiedział H. Likowski argumentem, iż dokument owiński opatrzony jest datą niejednolitą⁵⁰. Czynność prawna i spisanie dokumentu nastąpiły przed 26 IV, bez wpisania daty dziennej. Datę uzupełniono, gdy do sporządzonego i opieczetowanego dokumentu przywiesił jeszcze swoją pieczęć arcybiskup gnieźnieński Pełka, który nie figuruje wśród świadków⁵¹. Potwierdzone

⁴⁴ Por. H. Likowski, *Początki*, s. 21–22.

⁴⁵ B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie*, s. 352 nr 5. Dokument ten zachował się w oryginale.

⁴⁶ Por. H. Likowski, *Początki*, s. 36. Zagadnienie przebiegu poszczególnych fundacji u cystersów pod względem postępowania prawnego nie zostało dotychczas opracowane nie tylko na terenie polskim, ale także za granicą. Ostatnio J. Zawadzka, *Proces fundowania opactw cysterskich w XII i XIII wieku*, *Roczniki Humanistyczne* 7 (1958, wyd. 1960) z. 2, s. 125 przyp. 6, zaproponowała następujący proces-schemat, uwzględniający konieczne etapy realizowania zaprojektowanej fundacji. Jej zdaniem, najpierw przybywał konwent, a następnie rozpoczynano budowę murowanego klasztoru i kościoła. Wynikałoby z tego, że początkowo konwenty zamieszkiwały w drewnianych budynkach. Ponieważ są to tylko domysły, można przyjąć, że mniszki owińskie wprowadziły się do ukończonej części gmachu murowanego, a budowę dokończono później, już pod okiem samej opatki owińskiej. Dalszym punktem schematu J. Zawadzkiej jest konsekracja wybudowanego kościoła. H. Likowski mówiąc o konsekracji kościoła klasztoru owińskiego powoływał się bez podania źródła na „zachowany niezawodnie w archiwum dokument biskupa poznańskiego Bogufała II (1243–1253), potwierdzający konsekrację kościoła i nadaną przy tej okazji dziesięcinę“. Odpowiedniego dokumentu nie udało się jednak w ogóle odnaleźć, trudno więc nawet domyślać się istnienia takiego dyplomu.

⁴⁷ W. Rubczyński, *o.c.*, s. 23.

⁴⁸ KDW I 302 z datą 24 IV 1252 r., wystawiony w Gnieźnie tak jak 303 z 26 IV.

⁴⁹ *Rocznik kapituły poznańskiej* podaje, że wojewoda Bogumił zmarł w 1252 r. (MPH III, s. 19 oraz MPH n.s. VI, 1962, s. 30), nie wiemy jednak w jakim dniu i miesiącu.

⁵⁰ Tu trzeba zauważyć, że sąd o świadkach dokumentu 303 w recenzji K. Maleczyńskiego jest mylny. Bierze pod uwagę świadków występujących w dokumencie 305 z roku 1252 dla komesa Racza, który — jak na to wskazuje pismo — powstał w latach osiemdziesiątych XIII w. K. Maleczyński sądzi bez powodu, że oryginał 302 był spisany po dokumencie 305.

⁵¹ H. Likowski, *Początki*, s. 11–13.

to jest specjalnym dopiskiem, który brzmi: *Et licet nos Fulco, dei gracia Gneznensis archiepiscopus, inscriptioni huius carte presentes non extitimus, tamen ad petitionem domini Premisl ducis Polonie, postmodum eam fecimus eciam nostri sigilli testimonio communiri.*

Lista świadków dokumentu 303 jest dosyć pokaźna, bo wymienia ich aż 27. Wśród nich występuje Bogusza wojewoda kujawski. Jego obecność i tak liczne grono świadków przemawia za autentycznością dokumentu owińskiego⁵². Bardzo ważnym argumentem w mniemaniu Likowskiego, przemawiającym za autentycznością tego dokumentu, jest to, że wystawił go sam Przemysł, gdyż Bolesław znajdował się jeszcze w tym czasie w więzieniu.

Intytulacja aktu fundacyjnego brzmi: *Nos Premisl Dei gracia dux Polonie — — una cum fratre nostro Boleslao illustri duce eiusdem Polonie.* Z intytulacji jasno wynika udział Bolesława w wystawieniu dokumentu. Należy zaznaczyć, że była ona w tym brzmieniu używana w czasie wspólnych rządów obu braci, przed pierwszym podziałem Wielkopolski. Tego samego zdania jest K. Maleczyński w recenzji pracy H. Likowskiego. O faktycznym współudziale Bolesława w wystawieniu tego dokumentu upewnia nas akt konfirmacyjny Przemysła II, w którym czytamy: *donaciones factas per gloriosum principem dominum Premislum felicitis memorie ducem Polonie patrem nostrum charissimum, et per patruum nostrum dilectum eiusdem terre principem ducem Boleslaum*⁵³.

W korroboracji aktu fundacyjnego czytamy: *ut ergo hec nostra donacio — — presentem cartam sigilli nostri et fratris nostri ducis Boleslai curavimus firmare appensione.* Według H. Likowskiego, pieczęć Bolesława przywieszono z rozkazu Przemysła⁵⁴. Bardzo słuszne zdanie na ten temat wypowiada K. Maleczyński: „Gdyby książę Przemysł przywiesił pieczęć swego brata, w takim razie dokument nie miałby mocy prawnej, jako wystawiony bez wiedzy a prawdopodobnie wbrew woli Bolesława, który by nie omieszkał kiedykolwiek przeciw temu zaprotestować”⁵⁵. Słusznie też zaznacza dalej, że Bolesław był faktycznie i prawnie współwystawcą dokumentu owińskiego z roku 1252. Można się zgodzić z H. Likowskim, że Bolesław nie wystawiał w latach 1250–1253 samodzielnie dokumentów, nie należy jednak sądzić, jakoby w ogóle nie mógł być nawet współwystawcą. Uznanie Bolesława za współwystawcę dokumentu owińskiego rozprasza ostatnią wątpliwość odnośnie do aktu trzebnickiego, którego Bolesław jest także współwystawcą.

W świetle powyższych wywodów można by uznać za H. Likowskim dokument 303 za autentyczny. Czy jednak jest on autentyczny w całości? Uzasadnione wątpliwości może nasuwać immunitet sądowy i ekonomiczny. Sam Likowski zauważa: „Jeśli uprzywilejowanie klasztoru owińskiego porównamy ze swobodami, jakie w połowie XIII wieku miały inne klasztory, zwłaszcza starsze, uderza w nim niejedno. Przyznanie opłat sądowych z sądownictwa wyższego, następnie uwolnienie od naprawy grodu, rozciągnięcie uprzywilejowania na wsi, jakie klasztor nabędzie w przyszłości — stanowi bardzo daleko posunięte uprzywilejowanie, jakie większa część klasztorów uzyskała dopiero pod koniec XIII w.”⁵⁶ Wątpliwości te tłumaczy H. Likowski tym, że interes nowej fundacji wymagał, by jej uposażenie było jak najbogatsze, jeśli nie w ziemi — bo to rzeczywiście było niewielkie — to przynajmniej w dochodach płynących z szerokiego uprzywilejowania. Ten sposób tłumaczenia wydaje się zupełnie słuszny, jeśli się jeszcze podniesie fakt, że klasztory żeńskie nie odgrywały pierwszoplanowej roli. Nie spotykały się też ze specjalną troską ze strony panujących. Wystawiając akt fundacyjny księżęta wielkopolscy chcieli zapewnić nowemu klasztorowi wyjątkowe warunki, pozwalające na prowadzenie dochodowej gospodarki ze skromnych posiadłości. Do roku 1280 klasztor nabył zaledwie jedną wieś więcej, a przywileje nie zostały rozszerzone w żadnym szczególe przez Przemysła II⁵⁷. Immunitet sądowy nowego klasztoru nie budzi zastrzeżeń u Z. Kaczmarczyka, który stwierdza tylko, że w dokumentach owińskich mieści się rzeczywiście prawie pełny immunitet

⁵² Obecności Boguszy na dworze Przemysła przypisuje B. Włodarski (Rywalizacja o ziemię pruskie w połowie XIII w., Toruń 1958, s. 40) specjalną misję polityczną.

⁵³ KDW I 496.

⁵⁴ W korroboracji oryginału wystawionego przez Bolesława dla kapituły gnieźnieńskiej w roku 1257 (KDW I 355) czytamy: *presentem paginam nostro et fratris nostri ducis Premislū sigillis dignum duximus roborandam.* Czy i w tym przypadku należy mówić o rozkazie?

⁵⁵ K. Maleczyński, o. c.

⁵⁶ H. Likowski, Początki, s. 15–16.

⁵⁷ KDW I 496.

i zgadza się całkowicie ze zdaniem H. Likowskiego⁵⁸. Za Likowskim idzie także J. Matuszewski rozpatrując immunitet gospodarczy klasztoru⁵⁹.

Opinia o autentyczności dokumentu fundacyjnego znalazła potwierdzenie dzięki odszukaniu jego oryginału. Wydawca kodeksu wielkopolskiego sądził, jakoby archiwum klasztoru owińskiego spłonęło wraz z kościołem w roku 1773, gdyż oprócz sześciu zeszytów zawierających kopie przywilejów, nie znalazł żadnego oryginału owińskiego⁶⁰. Dobra klasztorne zabrał rząd pruski i darował przywilejem z dnia 24 I 1797 r. kupcowi berlińskiemu von Treskow, którego nobilitowano kilka lat wcześniej⁶¹. Dnia 28 VI 1943 r. w archiwum poznańskim złożono 20 pergaminowych dokumentów owińskich z lat 1250–1760 jako depozyt rodziny von Treskow⁶². Wszystkie te dokumenty przepadły w zawierusze wojennej. Pozostała jedynie podobizna aktu fundacyjnego z roku 1252, zamieszczona w komunikacie E. Weisego, bez opinii i uwag.

Oryginał ten był numerem 2 złożonego depozytu, widocznie był też dokument z datą 1250 r., ale E. Weise poznał się na falsyfikacie i nie reprodukuje go w komunikacie. Podobizna dokumentu 303 wykonana została w bardzo dużym zmniejszeniu i na lichym papierze, utrudnia to dokładne zbadanie strony zewnętrznej oryginału. Po skolacjonowaniu reproduktowanego oryginału z tekstem zamieszczonym w KDW okazało się, że nie zachodzą żadne różnice w treści. Są natomiast różnice w ortografii, tak np. zamiast *Owensk* jest *Ouenzk*, zamiast *Premisl* jest *Premizl*, zamiast *Boleslaus* jest *Bolezlaus*, zamiast *charta* jest *carta*, zamiast *Domini* w dacie jest *Dominice* itp. Oprócz tego jest jeden wiersz z imionami świadków, opuszczony w tekście zamieszczonym w Kodeksie. Imiona tych świadków przytacza H. Likowski, który znalazł jeszcze dwie kopie oryginału — z lat 1298 i 1612, zawierające ten wiersz⁶³. Do roku 1943 zachowała się przy oryginale tylko jedna pieczęć. Mimo lichej podobizny można dojrzeć, że jest to pieczęć pieszka księcia Przemysła I reprodukowana przez F. Piekosińskiego pod numerem 139, przedstawiająca księcia stojącego między dwoma basztami, na których grają trębacz⁶⁴. Na podobiznie widać wyraźnie tylko jedną basztę z trębaczem i postać księcia. Prawej baszty i otoku nie widać, gdyż pieczęć jest uszkodzona. Pieczęcią tą posługiwał się książę Przemysł I w latach 1252–1257. W roku 1612, według opisu notariusza Postawskiego, przy oryginale wisiała już tylko ta pieczęć⁶⁵.

Z lewej strony (prawej heraldycznie) pieczęci księcia Przemysła widoczne są otwory w pergaminie — ślad po drugiej pieczęci. Prawdopodobnie ślady przywieszenia jeszcze dwóch pieczęci zostały przy fotografowaniu oryginału przykryte rozplecionymi końcami sznurów od pieczęci księcia Przemysła. Według treści dokumentu byłyby to ślady po pieczęciach księcia Bolesława, arcybiskupa Pełki i biskupa Boguła. Przywieszenie pieczęci księcia Przemysła nie w środku, ale nieco bardziej z prawej (heraldycznie) strony wskazuje na to, że rezerwowano miejsce na jeszcze trzy pieczęcie.

Pismo oryginału 303 wykazuje cechy charakterystyczne dla duktus cysterskiego, jest staranne, kaligraficzne i równe. Poszczególne litery nie są ozdabiane, znaki skróceń to proste poziome kreski. Inwokacja rozpoczyna się inicjałem ze skromnym filigranem. Kształt liter świadczy o tym, że pismo oryginału odpowiada dacie dokumentu. W całym tekście nie spotykamy podwójnego *a*, które występuje już w drugiej połowie XIII w. Okrągłe *s* pojawia się tylko na końcu wyrazów i to obok długiego, które z literą *t* występuje zawsze w ligaturze. Okrągłe *r* spotykamy tylko w ligaturze z literą *o*. Podwójne *S* majuskułne, powtarzające się trzykrotnie na podobiznie oryginału 303, występuje bardzo często na oryginałach paradyjskich, a także henrykowskich tego czasu⁶⁶. Inne litery majuskułne, szczególnie *A*, *B*, *C*, *D*, *E*, *P*, są bardzo

⁵⁸ Z. Kaczmarczyk, Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV w. Poznań 1936, s. 236–265. Nie kwestionuje też tzw. trzeciego stopnia w sądownictwie karnym, do którego H. Likowski zalicza między innymi sprawy o zdradę kraju.

⁵⁹ J. Matuszewski, Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do roku 1381, Poznań 1936, s. 395–398.

⁶⁰ KDW I, s. 248.

⁶¹ Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, t. VII, Warszawa 1886, s. 772.

⁶² E. Weise, Deutsches Schrifterbe im Warthegau — ein Kriegsjahr Archivpflege, Posen 1944, s. 13.

⁶³ Zob. H. Likowski, Początki, s. 11, z tą różnicą, że Likowski podaje jako jedną osobę Piotra Pawła, w oryginale zaś między tymi imionami jest przecinek. Są to więc dwie różne osoby.

⁶⁴ F. Piekosiński, Pieczęcie, s. 102–103 fig. 108.

⁶⁵ H. Likowski, Początki, s. 10 przyp. 2.

⁶⁶ Por. oryginały paradyjskie KDW I 337 z roku 1256 (fot. 424 II), 350 z roku 1257 (fot. 430 II), 391 z roku 1261 (fot. 432 II). Fotografie zacytowanych tu oryginałów, a także innych dyplomów klasztoru paradyjskiego połowy XIII w., znajdują się w Katedrze i Zakładzie Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.



1. Dokument fundacyjny klasztoru cysterek w Owińskach z roku 1252 (KDW 303). Fotografie reprodukcji w komunikacie E. Weisego (1944) wykonała Pracownia Mikrofilmowa Biblioteki Jagiellońskiej

zbliżone kształtem do liter oryginałów cysterskich z połowy XIII w.⁶⁷ Wbrew przytoczonym wyżej przypuszczeniom H. Likowskiego, nie widać, aby data dzienna była dopisana później. Wobec tego hipoteza Likowskiego o dacie niejednolitej tego dokumentu nie da się utrzymać, a niezgodność między świadkami dokumentów 302 i 303 należy tłumaczyć w inny sposób.

Obydwa dokumenty zostały wystawione na wiecu w Gnieźnie, który rozpoczął się w dniu św. Wojciecha 1252 r. Wojewoda poznański Bogumił, występujący wśród świadków dokumentu 303, według Rocznika kapituły poznańskiej zmarł w 1252 r.⁶⁸ Wiadomość ta zamyka zapiski tego roku, z czego Likowski wnioskuje, że Bogumił zmarł dopiero pod koniec 1252 r. i Przedpełk objął urząd wojewody poznańskiego jeszcze za życia Bogumiła⁶⁹, mianowicie na owym wiecu w Gnieźnie nastąpiło przesunięcie kasztelana poznańskiego Przedpełka na urząd wojewody, a kasztelanem poznańskim został Boguchwał, tak jak występują w dyplomie z roku 1253.⁷⁰ Zmiana tych godności jest uwidoczniła w dokumencie 302 opatrzonym datą 24 IV, czyli na dwa dni przed dokumentem 303.

Nasuują się dwa rozwiązania sprzeczności w listach świadków tych dokumentów. 1. Akt fundacyjny klasztoru owińskiego spisano przed wiecem, a na wiecu przedstawiono go do zaakceptowania i przywieszenia pieczęci, czyli czynność spisania wyprzedziła czynność prawną. Biorąc pod uwagę długą listę świadków dokumentu 303 trzeba zaznaczyć, że to tłumaczenie jest trudne do przyjęcia, gdyż nie można było przewidzieć obecności na wiecu wszystkich 27 świadków wymienionych w tym dokumencie⁷¹. Ponadto jeden ze świadków, wojewoda kujawski Bogusza, przybył prawdopodobnie specjalnie na wiec gnieźnieński. 2. Dokument 303 został spisany bezpośrednio po czynności prawnej (może nawet w tym samym dniu, tj. 26 IV), świadkowie odnoszą się do obydwu czynności, ale w chwili spisania jeszcze nie było zmiany na urządach wojewody i kasztelana poznańskiego. Natomiast czynność prawną przywileju poznańskiego miała miejsce 24 IV, zaś dokument spisano później, kiedy Przedpełk został wojewodą poznańskim a Boguchwał kasztelanem — świadkowie odnoszą się zatem do czynności spisania dokumentu. Gdy się przyjmie powyższe rozwiązanie, wtedy sprzeczność między świadkami tych dokumentów będzie zupełnie wyjaśniona. Jeśli idzie o dopisek *Et licet nos Fulco* itd. — nie wiadomo, czy nie został on dodany później, chociaż nie widać zmiany ręki, a na podstawie podobizny nie można stwierdzić, czy zwrotu tego nie dopisano innym atramentem. W każdym bądź razie zwrot ten nie stoi w sprzeczności z przyjętym przeze mnie wyjaśnieniem niezgodności świadków w dokumentach 302 i 303. Strona wewnętrzna i zewnętrzna aktu fundacyjnego klasztoru owińskiego z 26 IV 1252 r. upoważnia do tego, aby uznać go za autentyczny.

Powyżej starałem się wyświetlić dwa z zagadnień postawionych na wstępie niniejszego artykułu. Nie ulega wątpliwości, że zakonnice wprowadziły się do Owińsk w październiku 1252 r. Akt fundacyjny wystawił książę Przemysław wspólnie z bratem Bolesławem 26 IV 1252 r. w Gnieźnie, na ręce opatki trzebnickiej Gertrudy. Jest nim dokument 303.

„Pierwotny akt fundacyjny“ datował H. Likowski na rok 1242. Bronił daty założenia klasztoru podanej przez Długosza⁷². Według niego, Długosz nie miał w ręku dokumentu fundacyjnego, jego wiadomości opierały się na wywiadzie przeprowadzonym w klasztorze⁷³. Mimo to przyjmuje dane Długosza bez zastrzeżeń i stara się je odpowiednio uzasadnić. H. Likowski niesłusznie odrzuca zdanie A. Semkowicza, który przyjmuje, że podstawą dla zamieszczonych przez Długosza informacji był przede wszystkim dokument wydany 26 IV 1252 r. (303), zaś inne szczegóły pochodziły z autopsji⁷⁴. Aczkolwiek A. Semkowicz wyraźnie nie sprecyzował swego stanowiska, to jednak takie postawienie sprawy sugeruje, że

⁶⁷ Por. oryginały paradyskie, a także trzebnickie 271 z roku 1248 (fot. 1352 I), 269 z roku 1248 (fot. 1335 I) i inne.

⁶⁸ MPH III, s. 19 oraz MPH n.s. VI, 1962, s. 30.

⁶⁹ H. Likowski, Początki, s. 9 przyp. 2.

⁷⁰ Por. KDW I 310, 311, 315, 321, 322. To, że Bogumiłowi odebrano godność wojewody poznańskiego, nie było niczym wyjątkowym. W roku 1253 książę Bolesław mianował kasztelana kaliskiego Herkembolda wojewodą kaliskim, którym dotychczas był jego brat Janko, a godność kasztelana nadał Jankowi (Por. KDW I 311 i 313). Mógł też Bogumił zrezygnować sam z godności wojewody, czy to z powodu podeszłego wieku, czy też choroby (zmarł jeszcze w roku 1252).

⁷¹ Dokument 302 ma ich tylko sześciu.

⁷² Długosz, Historia Polonica, t. II, Opera omnia, t. XI, Cracoviae 1873, s. 292.

⁷³ H. Likowski, Początki, s. 28–29.

⁷⁴ A. Semkowicz, Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza (do roku 1384), Kraków 1887, s. 261, por. też s. 39.

datę fundacji podaną na rok 1242 traktuje jako dosyć częste u Długosza przesunięcie wiarygodnej daty⁷⁵. Zresztą uczony ten przy innej okazji przyjmuje słusznie rok 1252 jako autentyczną datę założenia klasztoru, powołując się właśnie na dokument owiński wystawiony w tym roku⁷⁶.

H. Likowski uzasadniając przyjęty za Długoszem rok 1242 jako datę fundacji zbyt mało uwagi poświęcił sytuacji politycznej w Wielkopolsce po objęciu rządów przez synów Władysława Odonica. Moim zdaniem, sytuacja polityczna była bardzo ważnym czynnikiem w tego rodzaju poczynaniach i dlatego należy ją przedstawić chociaż w kilku słowach. Uczeni zgodnie przyjmują, że książęta ci od początku panowania pragnęli odzyskać całą Wielkopolskę, gdyż zachodnia jej część z grodami Zbąszyniem, Międzyrzeczem i Santokiem jeszcze w roku 1242 należała do Bolesława Rogatki, zaś w ziemi kaliskiej i rudzkiej panowali książęta opolscy⁷⁷. Już w 1242 r. Przemysł odebrał Bolesławowi grody Zbąszyn i Międzyrzecz, zaś w roku 1244 ziemię kaliską Piastom opolskim⁷⁸. Jednak w związku z niebezpieczeństwem zagrażającym Wielkopolsce ze strony Barnima pomorskiego zmienili synowie Odonica kurs polityki i starali się pozyskać przyjaźń Piastów linii wrocławskiej (Bolesław Rogatka miał jeszcze w swych rękach Santok)⁷⁹. Przyjaźń ta została udokumentowana w 1244 r. małżeństwem Przemysła z Elżbietą, córką Henryka Pobożnego⁸⁰. Przyjąć należy, że walki z Piastami śląskimi trwały do roku 1244, dalej to, że nie było warunków po temu, by przygotować nową fundację przed rokiem 1244, a tym bardziej powierzyć jej wykonanie klasztorowi trzebnickiemu, leżącemu w dzielnicy śląskiej. Ze względu na sytuację polityczną trzeba odrzucić rok 1242 przyjęty przez H. Likowskiego jako data rozpoczynająca fundację owińską. Z. Kozłowska-Budkowa jest zdania, że fundacji dokonał Przemysł I z żoną Elżbietą, bratanicą i wychowanką Gertrudy, i tym samym przyjmuje dopiero datę 1244 jako termin a quo fundacji⁸¹.

Trudno ustalić dokładnie, kiedy rozpoczęli książęta wielkopolscy pertraktacje z klasztorem trzebnickim w sprawie nowej fundacji, która miała być filią Trzebnicy. W roku 1248 bawili na dworze Przemysła Henryk przeor i Konrad komornik trzebnicki⁸². Można sądzić, że podróż swoją przedsięwzięli między innymi w związku z nową fundacją. Sama opatka Gertruda także w tym celu podróżowała do Wielkopolski w roku 1248⁸³. W rok później książę Przemysł z całym dworem przebywał w Owińskach. Prawdopodobnie więc około roku 1249, a może już wcześniej (ale po roku 1244) zajmowali się książęta fundacją klasztoru owińskiego. Wiosną 1252 r. budowa na tyle była zaawansowana, że wystawiono akt fundacyjny, określający stan posiadania i przywileje nowego klasztoru. Jesienią tegoż roku nastąpiło uroczyste wprowadzenie konwentu do Owińsk w obecności fundatorów, opatki trzebnickiej Gertrudy, mnichów henrykowskich oraz licznych dostojników duchownych i świeckich.

Opierając się na falsyfikacie z roku 1250, H. Likowski uważał wymienioną w nim Jadwigę za pierwszą opatkę klasztoru owińskiego⁸⁴. Zdaniem A. Semkowicza, pierwszą opatką tego klasztoru była Raclawa,

⁷⁵ Por. *ibidem*, s. 12 i przyp. 1.

⁷⁶ MPH IV (*Vita sanctae Hedvigis*), s. 552 przyp. a. Należy się tylko drobne sprostowanie, gdyż A. Semkowicz mylnie cytuje datę dzienną dokumentu „26 września“, zamiast 26 IV.

⁷⁷ Por. np. R. Grodecki – S. Zachorowski – J. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, Kraków 1926, s. 268.

⁷⁸ Por. wiadomość Kroniki wielkopolskiej o zdobyciu miasta Kalisza przez Przemysła (MPH II, s. 563) a także O. Balzer, *Królestwo Polskie*, t. I, Lwów 1919, s. 137.

⁷⁹ Zob. przyp. 77 i *ibidem*, s. 269, o zajęciu Santoka przez Przemysła w roku 1244 i zwrócenie tego grodu Bolesławowi Rogatce w 1246 r.

⁸⁰ Datę małżeństwa Przemysła I z Elżbietą przyjmuje O. Balzer na rok 1244 (*Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 230–231).

⁸¹ Z. Kozłowska-Budkowa, *Gertruda*, s. 408. Co prawda sam dokument fundacyjny z roku 1252 nie wymienia wcale księżnej Elżbiety jako współfundatorki klasztoru owińskiego, ale wiadomo, że Elżbieta nie była materialnie zaangażowana w tę fundację, ponieważ całe uposażenie klasztoru składało się z posiadłości znajdujących się na terenie Wielkopolski i należących do synów Władysława Odonica, również i środki na budowę pochodziły ze skarbcza tych książąt. Prócz tego dokument fundacyjny mówi wyraźnie, że było i jest wolą Bolesława, aby fundacja doszła do skutku i najprawdopodobniej on się do niej najwięcej przyłożył, szczególnie w latach 1250–1253, gdy starszy brat odsunął go od władzy politycznej. Nie było więc potrzeby wymieniać Elżbiety jako faktycznej współfundatorki klasztoru. Pominięcie księżnej Elżbiety w akcie fundacyjnym H. Likowski (*Początki* s. 26) wykorzystał zbyt pochopnie dla udokumentowania swojej koncepcji, że fundacja nastąpiła na pewno przed małżeństwem księcia Przemysła zawartym w roku 1244.

⁸² KDW I 269. Dokument ten wystawił książę Przemysł dla klasztoru trzebnickiego.

⁸³ Z. Kozłowska-Budkowa, *Gertruda*, s. 408 i KDW I 271.

⁸⁴ H. Likowski, *Początki*, s. 62.

zakrystianka trzebnicka i wychowanka opatki Gertrudy⁸⁵. Odnośny ustęp żywotu św. Jadwigi⁸⁶ nie mówi, że Raclawa była pierwszą opatką, ale jest to wiadomość sprzed roku 1300⁸⁷, zaś falsyfikat z roku 1250 powstał koło połowy XIV w. W tej sytuacji wzmianka żywotu św. Jadwigi wydaje się bardziej prawdopodobna i można przyjąć, że Raclawa była pierwszą opatką klasztoru owińskiego.

Remarques sur les chartes du monastère des cisterciennes à Owińska

L'étude de l'original de la charte de fondation du monastère des cisterciennes à Owińska près de Poznań (Grande-Pologne), de l'an 1252, a permis à l'auteur de préciser les thèses formulées jusqu'à présent sur les documents de ce monastère (cf. les travaux d'Henri Likowski).

La soi-disant charte d'Owińska de 1250, est une falsification commise au XIV^e siècle, tandis que l'original retrouvé, de l'an 1252, représente l'acte de fondation, et non un privilège général. L'acte de fondation, daté par H. Likowski pour l'an 1242, n'a point existé. Les chartes rédigées à Trzebnica et à Henryków en Silésie, en 1252, constituent des actes authentiques, et d'autre part les mentions relatives à l'établissement du couvent à Owińska, déjà en automne 1252, se sont avérées dignes de foi.

Le terminus a quo de la nouvelle fondation doit être fixé à 1244, date du mariage du duc de Grande-Pologne Prémislas I avec Elisabeth, fille de Henri le Pieux. En 1250, duc Prémislas I demanda au chapitre général de désigner le religieux qui l'aiderait et le conseillerait durant la construction et l'aménagement du nouveau monastère. L'historien Jean Długosz, en écrivant au XV^e siècle, se trompa de date de fondation du monastère, en l'établissant pour 1242. Raclawa élevée par Gertrude, abbesse de Trzebnica, et non Hedvige, citée dans la charte falsifiée de 1250, fut la première abbesse du nouveau monastère. Le monastère d'Owińska était une filiale de l'abbaye de Trzebnica. L'acte même de fondation avait été établi au nom de l'abbesse Gertrude. L'original de cette charte a disparu au cours de la dernière guerre. On ne connaît actuellement que son fac-similé.

Tłumaczył Władysław Dernalowicz

⁸⁵ MPH IV, s. 552 przyp. a. Por. też K. Katak, *Dzieje Kościoła polskiego*, t. II, Gdańsk 1914, s. 131; F. Winter, *Die Cistercienser*, s. 29; C. Grünhagen, *Schles. Reg.*, I, nr 277 i II, nr 17 oraz inni.

⁸⁶ Por. MPH IV, s. 552–553. Jego tytuł brzmi: *Miraculum, quomodo liberavit sororem de osse piscis*.

⁸⁷ A. Semkowicz przyjmuje rok 1300 jako terminus ad quem powstania żywotu św. Jadwigi (MPH IV, s. 503).